Należytość pocztowa opłacana ryczałtowo. Cena numeru pojedyńczego 20 groszy.

WYZWOLENIE SPOŁECZNE

Wojewódzki Wydział Bezpieczeństwa Kraków.

Organ Polskiej Partji Socjalistycznej.

Pismo polityczne, społeczne, rolnicze i oświatowe. — Wychodzi każdy czwartek z datą niedzieli.

Prenumerata na kwartał 2·50 zł.
— Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 148.338. —
Wydawca: Okręgowy Komitet P. P. S. w Białej.

Numer pojed. wszędzie 20 groszy

Adres Redakcji i Administracji oraz Biura bezpłatnej porady prawnej
Biała, ul. Komorowicka 4.
Nr. telefonu 1055. Godziny przyjęć od 3 do 6 popołudniu.

Nr. 33. Biała, dnia 1 września 1929 r. Rok XII.

Na Zlot!

W dniach **31 sierpnia i 1 września 1929 r.** na boisku K. S. Biała-Lipnik w Białej przy ul. Kolejowej, odbędzie się

I-szy Zlot Oddziałów T. U. R-owych

okręgu Nr. 43 Biała-Żywiec-Wadowice- Nowy Targ.

W Zlocie wezmą udział także koła Niem. Młodzieży Rob. i „Siły“ Śląska Cieszyńskiego.

Program Zlotu:

1. Sobota, dnia 31 sierpnia br., o godz. 6-tej wieczór: Zawody footbalowe między R. K. S. „T. U. R.“ Andrychów i R. K. S. „Skra“ sekcja T. U. R. Leszczyny.
2. O godz. 8 wieczór: Capstrzyk orkiestr T. U. R-owych.
3. Niedziela, dnia 1 września br. o godz. 7 rano: Zbiórka wszystkich Oddziałów Turowych na boisku.
4. O godz. 8 rano: Raport przewodniczących Oddziałów przed komendantem Zlotu.
5. O godz. 8.30 rano: Raport komendanta Zlotu przed naczelnikiem Zlotu, oficjalne otwarcie Zlotu. — Chór T. U. R. Biała odśpiewa: Hymn Młodzieży Robotniczej.
6. O 9 rano: Przemarsz ulicami Białej-Bielska.
7. O godz. 10.30 rano: Przemówienie naczelnika Zlotu, delegatów z Głównego Zarządu i bratnich organizacji.
8. Od godz. 12—1 w południe: Przerwa obiadowa. Podczas przerw przygrywają orkiestry T. U. R-owe.
9. a) Godz. 1 popoł.: Orkiestra T. U. R. Leszczyny odegra „Cześć Pracy“.
   b) Chór T. U. R. z Białej odśpiewa trzy pieśni.
   c) Występy orkiestr mandolinistów Oddziałów T. U. R. z Andrychowa, Wadowic, Komorowic i Mikuszowic.
10. a) Godz. 2.30 popoł.: Popisy gimnastyczne i ciężka atletyka A. T. „Vorwärts“ z Bielska.
   b) Występ chóru Niem. Mł. Rob. z Aleksandrowic.
   c) Ćwiczenia gimnastyczne T. U. R. Oddział Hałcnów.
   d) Ćwiczenia z młotami „Siły“ z Komorowic śląskich i T. U. R. Leszczyny.
   e) Ćwiczenia gimnastyczne i wolne „Siły“ z Ustronia, Goleszowa i Bobrku-Cieszyna.
11. a) Godz. 4 popołudniu: Chór męski T. U. R. Leszczyny odśpiewa Międzynarodówkę i trzy pieśni ludowe.
   b) Ćwiczenia i piramidy: T. U. R. Hałcnów i Leszczyny.
   c) Skok w dal i w zwyż. T. U. R. Oddział Sporysz.
   d) Deklamacja T. U. R. Wadowice i Węg. Górka.
   e) Występ Zjednoczonych chórów rob. A. G. Gau Bielsko.
12. Popisy orkiestr dętych T. U. R. Leszczyny, Straconka, Wilkowice, Bystra, Czaniec.
13. Godz. 8 wieczór: Zakończenie Zlotu.

Wstęp na Zlot i wszystkie imprezy dla TURowców: Wolne datki. Dla wszystkich innych 1 zł.

Wszyscy członkowie P. P. S. i Klasowych Związków Zawodowych, każdy uświadomiony robotnik i robotnica zjawią się na Zlocie masowo, by poprzeć ruch TURowy.

Niechaj na Zlocie nikogo nie zabraknie! Wszyscy na Zlot!

Niech żyje T. U. R.!

Niech żyje socjalizm!

Komitet Zlotowy.

W obawie przed konfiskatą.

Artykuł wstępny.

I.

Po kilku dniach pogodnych nastąpił deszcz. Jeśli przestanie padać deszcz, będzie pogoda. Z chwilą ukazania się słońca nastąpi powszechna radość życia i może nawet Starostwu radość ta się udzieli i artykułu niniejszego nam nie skonfiskuje.

II.

Zbiory w Polsce są nadzwyczajne. W obawie, byśmy się nie podusili pod stertami zboża, zakazano przywozu do Polski żyta i pszenicy, mąki, chleba i t. p. Obszarnicy zaś otrzymali nagrodę w formie 30 miljonów złotych kredytu za to, że Pan Bóg dał dobre urodzaje.

III.

Mówią i piszą, że nastąpią zmiany w łonie Rządu. Ponieważ nam o tem nic nie wolno bliższego wiedzieć, wobec tego cieszmy się, że zmiany mogą być tylko dobre.

Niech nam żyją! Sto lat! Sto lat! niech żyją nam!

IV.

Pytacie Szanowni Czytelnicy, kto? A juści, że prokurator, policjant, cenzor, a zwłaszcza ten ostatni.

Pst... Tylko głośno nie krzyczeć, bo... skonfiskują głosy.

V.

Cały skład Redakcji naszej zamierza wstąpić do Związku Legjonistów 88 brygady, ponieważ radość powszechna ogarnęła posłów jedynki Polakiewicza i Sławka na wiadomość, że już nie 4-ta, ale 5, 6, 7, 8 i t. d. brygada istnieje. Niech ich będą tysiące, wołał Polakiewicz w Nowym Sączu, — postanowiliśmy się spieszyć, by nie brakło miejsca, a mamy zapewnienie, że nas już wtedy konfiskować nie będą. Niech więc żyje nie pierwsza i druga, lecz tysiączna i miljonowa brygada...

VI.

...Źle! Dowiadujemy się, że rozpoczęto „sanację“ samej „sanacji“ i mówią, że lepiej się nie przyznać do brygady żadnej, bo czeka znowu konfiskata.

VII.

Dosyć tego partyjnictwa i polityki. Postanowiliśmy dla dobra kraju zająć się badaniem, z jakich metali budowane są samochody, któremi nasi ministrowie wyjeżdżali do Szwajcarji na urlop, oraz z jakiej powłoki składa się skóra chłopów polskich, którzy boso po kamienistych drogach nie ulegają okaleczeniu.

Napiszemy o tych rzeczach w następnym numerze.

Do Czytelników!

Wszystkich Czytelników naszego pisma przepraszamy za nieregularne wysyłanie gazetki.

Winy za to nie ponosimy, ponieważ „Wyzwolenie Społeczne“ zostało trzykrotnie skonfiskowane i dlatego wysłać Nr. 31 i 32 nie mogliśmy.

Natychmiast po ostatniej konfiskacie postanowiliśmy wydać numer następny z datą niedzieli **1 września**, by poinformować Czytelników o trudnych warunkach wydawniczych, jakie prasa opozycyjna przeżywa obecnie.

Następny numer „Wyzwolenia Społecznego“ z powodu urlopów i trudności technicznych ukaże się (o ile nie zostanie skonfiskowany) 12 września z datą niedzieli 15 września br.

Mamy nadzieję, że obecne stosunki polityczne zbliżają się do końca i dlatego też ze spokojem zapewniamy Czytelników, że chwilową krzywdę wynagrodzimy. **Redakcja.**

Trzecia konfiskata.

Starostwo powiatowe w Białej zarządziło zajęcie całego nakładu „Wyzwolenia Społecznego“ z dnia 11 sierpnia 1929 r. Nr. 31, oraz z dnia 25 sierpnia 1929 r .Nr. 32. Nr. 31 skonfiskowano za umieszczenie wstępnego artykułu p. t. „Jest źle“, zaś Nr. 32 uległ konfiskacie za artykuły p. t. „Stan faktyczny“ oraz „Jest dobrze“.

Nie wolno pisać, że „jest źle“, również nie wolno pisać, że „jest dobrze“.

Trzecia z rzędu konfiskata jest dowodem, że weszliśmy w okres wzmożonych represji, jakie są stosowane od szeregu miesięcy w stosunku do prasy opozycyjnej.

Konfiskaty „Wyzwolenia Społecznego“ rozpoczęły się jednak dopiero od chwili, kiedy tow. poseł **Pająk** odrzucił znaną propozycję jedynki. I to jest charakterystyczne dla naszych stosunków publiczno-prawnych.

Również charakterystycznym jest objawem i to, że Starostwo w Białej konfiskuje „Wyzwolenie Społeczne“ ze specjalną gorliwością od chwili rozpoczęcia urlopu przez kierownika Starostwa p. Strzelbickiego, którego zastępuje st. referendarz p. Jasiewicz.

Fakty powyższe notujemy tylko dla pamięci.

Są to jednak tylko objawy choroby, jaką przeżywa nasze państwo. Niewątpliwie, że zachęta do niszczenia wolności słowa idzie z góry. Słynny dekret prasowy stosuje się z całą bezwzględnością wobec pism opozycyjnych, a zwłaszcza socjalistycznych.

P. Jasiewicz poszedł jednak dalej, niż sam dekret i zakazał właścicielowi drukarni wydawania „Wyzwolenia Społecznego“ wydawcom przed zezwoleniem Starostwa.

Stwierdzamy, że dekret prasowy nakłada na właściciela drukarni tylko obowiązek doręczenia pierwszych wydrukowanych egzemplarzy właściwej władzy I. instancji. Na jakiej podstawie p. Jasiewicz wydaje dalej idące zarządzenia nie wiadomo.

Z powodu ostatnich konfiskat pismo nasze poniosło dotkliwe straty. Pierwsze dwie konfiskaty zatwierdzone zostały przez Sąd Okręgowy w Wadowicach, jakkolwiek jeden z artykułów skonfiskowanych w „Wyzwoleniu Społecznem“ ukazał się w „Naprzodzie“, wychodzącym w Krakowie i konfiskacie nie uległ. Dowodzi to, że niema w tym względzie jednolitego działania.

Rzecz zrozumiała, każdy człowiek jest ułomny, a prawo nawet pisane interpretują i wykonywują także tylko ludzie. Zresztę w Polsce istnieje prawo budżetowe, a zostało złamane, co stwierdził Najwyższy Trybunał Stanu, dlaczegóż nie mógłby się omylić ten kto interpretuje prawo prasowe?

Wszyscy jesteśmy omylni. Możemy się mylić, twierdząc, że kto mieczem wojuje od miecza ginie.

Wobec tego najlepszą i nieomylną odpowiedzią naszą będzie wzmożona agitacja po fabrykach i osadach robotniczych za jednaniem nowych czytelników i zbieraniem funduszów dla pisma ludności pracującej.

„Wyzwolenie Społeczne" przetrwało wszystkie dotychczasowe rządy w Polsce. Przetrwało okres dewaluacji marki polskiej i smutnej pamięci rządy Witosa. Stawało zawsze śmiało w obronie demokracji i słusznych praw ludności pracującej. „Wyzwolenie Społeczne" było przez 11 lat swego istnienia drogowskazem dla ludu pracującego w tutejszym okręgu przemysłowym. W najtrudniejszych walkach ekonomicznych czy politycznych „Wyzwolenie Społeczne" było jedynem pismem, które bez zastrzeżeń stawało po stronie walczących.

Wierzymy mocno, że przetrwamy na posterunku armji pracy i obecny system rządzenia. Żadnemi represjami nie zmusi nas żadna siła do zmiany kierunku. Tak jak dotychczas, pisać będziemy prawdę, która z nieubłaganą koniecznością zatryumfuje nad nieprawością ludzką.

Wiemy, że ciężką mamy przed sobą drogę, że trudne jest nasze zadanie, lecz siły dodaje nam zaufanie klasy robotniczej.

Towarzysze Robotnicy! Sympatycy!

Spełniajcie swój obowiązek, jak spełnia go Wasze pismo. Jednajcie dla „Wyzwolenia Społecznego" nowych czytelników. Zbierajcie fundusze. Ustanawiajcie po fabrykach specjalnych kolporterów. Wszyscy na front walki o wolność i niezależność prasy socjalistycznej. Wolność słowa, to wolność polityczna, a wolność polityczna przyniesie wolność ekonomiczną.

Zatem do szeregu! W tyle zostają tylko maruderzy. Wśród klasy pracującej takich znajdzie się nie wielu.

Otwieramy listę składek na pokrycie strat wyrządzonych pismu konfiskatami. Składajcie Czytelnicy nawet groszowe, lecz masowe ofiary. Z Waszych groszy utworzy się fundusz poważny, który zapewni nam normalne wydawanie „Wyzwolenia Społecznego" w okresie represji.

List otwarty!

Tow. poseł Antoni Pająk wystosował do Pana Ministra Spraw Wewnętrznych list następującej treści:

Do
Pana Ministra Spraw Wewnętrznych
Feliksa Sławoja-Składkowskiego
w Warszawie.

Na posiedzeniu Sejmowej Komisji Administracyjnej, oraz na posiedzeniu Komisji Budżetowej w ub. sesji Sejmu w odpowiedzi na zarzuty skierowane przeciwko niedomaganiom w Administracji i Policji Państwowej, podnoszone przez posłów Pan Minister oświadczył, że jeśli poseł przedłoży fakta, to winni nadużyć służbowych zostaną z całą surowością z miejsca ukarani.

Ośmielony oświadczeniem Pana Ministra, przedkładam obecnie jeden fakt nadużywania władzy przez komendanta posterunku P. P. w Węgierskiej Górce w pow. Żywieckim, który miał miejsce w czasie strajku robotników zatrudnionych w Górniczo-Hutniczej Sp. A. w Węgierskiej Górce.

Strajk rozpoczął się w dniu 1 lipca br. na tle żądań przez robotników podwyżki płacy. Dyrekcja fabryki początkowo godziła się na podwyżkę. W międzyczasie jednak w Bielsku-Białej przemysłowcy zlokautowali 6000 robotników i dyrekcja fabryki w W. Górce pierwotne ugodowe stanowisko zaniechała.

Przed kilku tygodniami lokaut przemysłowcy cofnęli i robotnicy Bielska-Białej wrócili do pracy. Natomiast robotnicy w Węgierskiej Górce podtrzymują swoje żądania i strejk trwa ósmy tydzień bez przerwy. Wśród strejkujących nie było ani jednego wypadku przekroczenia przepisów prawa. Spokoju nigdzie nie zakłócono. Władza bezpieczeństwa nie miała żadnego powodu do interwencji. W strejku bierze udział 730 robotników zorganizowanych w Związku Zawodowym Rob. Przemysłu Metalowego.

Dyrekcja fabryki usiłowała strejk złamać. Sprowadzono z Tarnowa 10-ciu łamistrejków, których nie wiadomo dlaczego wprowadzono do fabryki pod osłoną policji. Strejkujący mimo tego wytłumaczyli przybyłym powody strejku i łamistrejki odjechały z powrotem.

Komitet strejkujących robotników dał ponadto dowód dobrej woli. Kiedy bowiem starosta Galotzy zakomunikował delegacji robotniczej, że chodzi o wysyłkę gotowych rur do Chorzowa pod Tarnowem, delegaci wysłali kilku ludzi do fabryki, którzy rury załadowali.

Mimo tego dyrekcja sprowadziła nowych łamistrejków pod osłoną Policji Państwowej. Ludzie ci po porozumieniu się ze strejkującymi pracy jednak nie podjęli i odjechali.

Od tej chwili rozpoczęła Policja z rozkazu komendanta Ostrowskiego stosować do spokojnych robotników strejkujących represje.

Chodzących po drodze robotników rozpędzano, odbierano im siłą laski, które stale nosili. Grożono uwięzieniem lub rozstrzelaniem. Nakazywano iść do fabryki i pracować.

W dniu 19 sierpnia P .P. aresztowała przechodzącego drogą robotnika Michała Zonia nałożyła mu kajdany a doprowadziwszy na posterunek uwiązała łańcuszkiem do łóżka. Po trzech godzinach Zonia zwolniono. W tym samym dniu aresztowano napotkanego na drodze robotnika Kłusaka Józefa, a po kilkunastu minutach zwolniono z poleceniem, by zastosował pod grozą ponownego aresztowania areszt domowy. Komendant P. Policji Ostrowski oświadczył odchodzącemu ironicznie: „Ja pana będę jutro ratował z pod batów".

Robotnika Wünscha Stefana P. P. zmusiła do zejścia z chodnika przed własnym domem i poleciła mu pozostać w domu aż do zakończenia strejku.

Komendant P .P. Ostrowski oświadczył delegatom robotników, że w Węgierskiej Górce jest stan wyjątkowy. Ten sam komendant rozpowszechniał między robotnikami fałszywą wiadomość, że delegaci byli u dyrektora fabryki i w dniu 20 sierpnia 300 robotników podejmie pracę. Delegaci kilkikrotnie prosili p. Ostrowskiego, by nie zajmował się pośrednictwem w strajku, ponieważ to do niego nie należy, lecz bezskutecznie. Prowokacje wyżej opisane nie ustawały.

Ostatnie zmyślone przez p. Ostrowskiego wiadomości spowodowały to, że w dniu 20 sierpnia robotnicy gremjalnie przyszli pod fabrykę, celem sprawdzenia, czy i o ile wiadomości rozsiewane przez p. Ostrowskiego są prawdziwe.

Do idących delegatów ku bramie fabrycznej wyszedł p. Ostrowski, który skonsygnował oddział policji wewnątrz fabryki, dokąd sprowadził 8 łamistrejków i oświadczył dosłownie: „wiedziecie ludzi na mięso, ja się z wami policzę, a specjalnie z Juraszkiem i Kłusakiem".

Robotnicy na słowa powyższe nie reagowali i prosili p. Ostrowskiego ,by pozwolił delegacji zapytać dyrekcję, czy skłonna jest do pertraktacji. Komendant Ostrowski oświadczył: „nic mnie to nie obchodzi, a mówił będę z wami, jak przyjdzie oficer z nowym oddziałem policji".

Robotnicy na wezwanie, by się rozeszli, odeszli od bramy fabrycznej na drogę. Równocześnie nadeszły żony i dzieci strejkujących domagając się głośno, by P. P. nie mieszała się do Strejku. Wówczas komendant wydał oddziałowi P. P. rozkaz — salwa pal —. Policja w liczbie 15 osób, gdy rozkaz został trzykrotnie powtórzony, dała salwę w górę. Jedna z kul padła w tłum i znajduje się w przechowaniu.

Po oddanej salwie przez P. P. na miejscu przed fabryką zebrało się kilka tysięcy ludzi, w czem przeważały kobiety i dzieci. Tłum głośno wyrażał swoje oburzenie z powodu zachowania się policji.

Po upływie 10 minut przyjechał starosta żywiecki p. Galotzy oraz komisarz P. P. z Żywca p. Grek. Obaj urzędnicy usiłowali uspokoić wzburzony tłum, lecz bezskutecznie. P. starosta Galotzy tłum ten jeszcze więcej rozdrażnił oświadczeniem tej treści: „gdyby tu była żandarmerja austrjacka, dawnoby was wystrzelała". Tłum wołał — tu jest Polska a nie Austrja.

Wobec usposobienia tłumu starosta wszedł do fabryki a wzburzone tłumy z trudem udało się uspokoić delegatom strejkujących robotników.

Na interwencję delegatów łamistrejków wypuszczono, a zarząd fabryki ogłosił, że huta jest aż do odwołania zamknięta.

Całe zajście spowodowane zostało prowokacyjnem zachowaniem się policji, a zwłaszcza nieobmyślanemi rozkazami p. Ostrowskiego.

Tylko dzięki przytomności delegatów robotniczych i obecności starosty na miejscu nie polała się krew niewinnych ludzi.

P. Ostrowski zamiast działać uspakająco rozpoczął prowadzić w swoisty sposób śledztwo wzywając na Posterunek pojedynczo robotników i grożąc im, że ich wpakuje do więzienia.

Strejk trwa, a wzburzenie z powodu dalszych represyj policyjnych nie ustępuje. Osobiście byłem na miejscu, celem uspokojenia robotników i stwierdziłem, że kilkunastu delegatów czyni wszystko, aby do żadnych zajść mimo ciągłej prowokacji nie dopuścić.

Podając powyższe fakta Panu Ministrowi do wiadomości, załączam wykaz naocznych świadków mogących przysięgą stwierdzić prawdziwość naprowadzonych faktów. Nie wątpię ani na chwilę, że Pan Minister zgodnie ze swojem oświadczeniem pociągnie p. Ostrowskiego do odpowiedzialności i zarządzi, by Posterunek Policji Państwowej w Węgierskiej Górce otrzymał odpowiedniejszego komendanta.

Antoni Pająk,
poseł na Sejm.

Grzywny i kary.

Obywatele gminy Porąbki żalą się, że inkasent Państwowego Zarządu Ubezpieczeń Wzajemnych Oddział Kraków, przy ściąganiu opłat ubezpieczeniowych za rok 1929 pobrał wysokie kary zwłoki. Dla przykładu niech posłuży jeden fakt. Obywatel Kaczmarczyk Ludwik zapłacił ratę ubezpieczeniową w kwocie 9 zł. 21 gr., a karę za dwa miesiące zwłoki 4 zł. 69 gr.

Jeśli się zważy, że płatnicy rekrutują się przeważnie z ludzi biednych żyjących z zarobków po fabrykach, albo też z małorolnych żyjących w straszliwych warunkach ekonomicznych ,to 50% grzywny stanowią dla nich naprawdę wielki uszczerbek w budżetach domowych i powodują wielkie rozgoryczenie i nienawiść do ubezpieczeń wogóle.

Nie leży chyba w interesie P. Z. U. W., by do powszechności ubezpieczenia ludność usposabiać wrogo.

Tow. poseł Pająk wystosował w powyższej sprawie odpowiednie pismo do P. Z. U. W. z żądaniem zaniechania nakładania na znękaną ludność różnemi podatkami jeszcze nowych kar i grzywień.

Wszystko to już było . . . .

Walka podjęta z klasą pracującą i włościańską przez kapitalistyczno-obszarniczą klikę, która opanowała w Polsce władzę, weszła w okres ostrego napięcia.

Pachołki kapitalistyczne w rodzaju agitatorów B. B. S. lub t. zw. Federacji Pracy rozpoczęli mącić opinję robotniczą niezgorzej od endeckich i chadeckich agitatorów.

Cała ta zbrodnicza akcja ma charakter obmyślanej i przygotowanej gry.

„Lewiatan" zlokautował robotników. Solidarna postawa zlokautowanych zmusiła Rząd do pośrednictwa. Przedstawiciel Rządu narzucił konferencji protokuł likwidacyjny, a równocześnie prorządowi działacze z Federacji Pracy ruszyli w masy robotnicze na żer, oskarżając Klasowe Związki Zawodowe o zdradę interesów robotniczych. W obrzydliwej demagogji i prowokacji posunął się jeden z agitatorów do rzucenia oskarżenia, jakoby Związki Zawodowe otrzymały kilkadziesiąt tysięcy złotych na strejkujących i pieniędzy nie rozdzielili.

Faszystowska kanalja nie powiedziała skąd i kto dał te pieniądze?

W ten sposób różne oczajdusze usiłują wprowadzić ferment wśród klasy robotniczej. Cel tego jest jasny. Rozbić solidarność, jeszcze więcej, podzielić klasę robotniczą na zwalczające się obozy i ułatwić zwycięstwo kapitalistyczno-obszarniczej klice, z łaski której trzyma się jeszcze przy życiu obecny system rządzenia, z którego znowuż łaski żyją sobie w formie pasożytniczej różne faszystowskie związeczki.

Historja się powtarza.

Kilka lat temu usiłowali temi samemi metodami zniszczyć solidarność klasową na tutejszym terenie endecy, enpeery, chadecy, czumowcy i komuniści.

Silny moralnością robotnik nie uległ żadnej z wymienionych zaraz. Oparł się o swoją wypróbowaną organizację klasową, socjalistyczną i przepędził precz wszystkich warchołów i kapitalistycznych pachołków.

Nie wątpimy ani na chwilę, że klasa pracująca Bielska-Białej i okolicy mająca za sobą 40 lat pracy i walki o swój byt i swoje organizacje, przepędzi jeszcze prędzej i dokładniej różnych pachołków faszystowskich, którzy jak psy wściekłe węszą, czy z nieszczęścia robotnika nie możnaby skorzystać dla siebie i swoich chlebodawców kapitalistów.

B. B. S. i sanacyjno-faszystowskie piśmidła, jak „Przedświt" lub „Polska Zachodnia", a nawet „Polonja" spryciarza i geszefciarza Korfantego w zgodnym chórze rozpisują się o jakichś przez siebie sfabrykowanych senzacjach.

Według tych informacji w bialskiej organizacji P .P. S. ma nastąpić rozłam, na tle rzekomych nieporozumień między tow. posłem **Pająkiem** a tow. senatorem **Dr. Grossem.**

Możemy zapewnić szantażystów i prowokatorów sanacyjno-faszystowskich, że żadnego roz-

łamu w P. P. S. się nie doczekają, natomiast doczekają się, że P. P. S. będzie zmuszoną powtórzyć historję z dni majowych 1926 r. z tą różnicą, że przepędzi tych, którzy dzięki ofiarności ludu roboczego z mroków nocy wypełzli na stanowiska i usiłują ugryźć rękę, która ich nieświadomie nakarmiła.

Bialski ruch robotniczy wolny od nieczystych ambicji potrafi się skutecznie przeciwstawić domorosłym faszystom, tak jak wymiótł ze swojego terenu zdrajców endecko-chadeckich.

Zawiodły próby przekupstwa i korupcji, zawiodą was panowie i nowe metody. Nie pomogą nawet oszukańcze rozmowy telefoniczne.

Przyszłość Polski to zorganizowana klasowo ludność robotnicza, a przyszłość klasy robotniczej to Polska socjalistyczna. Inne śmiecie prędzej czy później zostanie wymiecione.

30 miljonów.

Obszarnicy otrzymali 30 miljonowy kredyt w Banku Państwowym na żniwa. Równocześnie zniesiony został całkowicie zakaz wywozu zboża, a natomiast wydano ostry zakaz przywozu zboża lub mąki do Polski.

Obszarnicy zmagazynują zboże w spichlerzach, bo mają pieniądze od państwa. Ceny zboża wzrosną w kraju do wysokości cen na giełdach zagranicznych. Do tego celu obszarnicy dążyli i z pomocą „sanacji moralnej" usanowali swoje kieszenie.

Robotnik żądający 5% podwyżki głodowych płac zostaje zlokautowany przez fabrykanta, a usłużne gazety rządowe wymyślają mu od komunisty nie rozumiejącego interesu państwa... a obszarnik otrzymuje 30 miljonów złotych na robienie drożyzny w kraju.

Tylko tak dalej!

Inwalidzi wojenni przeciw wojnie.

W pierwszych dniach sierpnia obradował w Warszawie w sali Rady miejskiej Międzynarodowy Zjazd Organizacji Inwalidzkich. Obecnych było kilkudziesięciu delegatów reprezentujących 10 narodów Europy. Z ramienia Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej, brał w Zjeździe między innymi udział **tow. poseł A. Pająk.** Z ramienia Związku Inwalidów niemieckich brał udział w Zjeździe poseł do parlamentu Rzeszy tow. **Rosmann.**

W trzecim dniu obrad Zjazd uchwalił następujące rezolucje, w których opracowaniu brał czynny udział tow. poseł Pająk za Polskę, tow. poseł Rosmann za Niemcy.

Rezolucja pokojowa.

Międzynarodowy Zjazd Organizacji Inwalidzkich, wyraża radość, że pakt dotyczący wyrzeczenia się wojen wszedł w życie w stosunkach pomiędzy wszystkiemi narodami świata w dn. 24 lipca 1929 — oświadcza, że skoro pakt ten wyjmuje wojnę z pod prawa należy jak najprędzej przejść przejść nowe etapy na drodze wiodącej do organizacji pokoju. W konsekwencji obowiązkiem wszystkich państw jest uznać obowiązkową kompetencję stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej i przyłączyć się w zupełności do ogólnego aktu rozjemczego, zaproponowanego przez Ligę Narodów.

Uważając z drugiej strony, że powrót do systemu prześcigania się w zbrojeniach jest bardzo niebezpiecznym dla pokoju, i że prace techniczne, przygotowując rozbrojenie, nie powinny oddalać powzięcia decyzji natury politycznej, kongres C. I. A. M. A. C.-u domaga się, aby pierwsza powszechna konferencja rozbrojeniowa była zwołana w r. 1930. Powinno się przewidzieć wszystkie sposoby zapobiegania zatargom i wzmocnienia bezpieczeństwa narodów, podpisanych na pakcie, a przedewszystkiem istotną kontrolę międzynarodową wykonania przyjętych na siebie zobowiązań. Tylko to bowiem doprowadzi do istotnych wyników.

Nie zapominajmy bilansu wojny!

Zjazd przyjął dalej rezolucję, przedstawioną przez francuską federację b. uczestników wojny, republikanów. Rezolucja stwierdza, że wszystkie zgrupowania, należące do Ciamac'u powinny w swoich krajach baczną zwracać uwagę na podręczniki szkolne i na informacje prasowe; ponadto muszą starać się wszelkiemi sposobami, obalać kłamstwa, wreszcie zaprzeczać nawoływaniom do nienawiści, które mogłyby przeszkodzić koniecznej współpracy narodów europejskich i uniemożliwić utrzymanie pokoju.

Trzy miljony ofiar wojny należące do 10 różnych narodów europejskich są zdania, że świętym ich obowiązkiem jest przypomnieć przerażający bilans czterech lat zabójstw, aby ten bilans trwał bezustannie w pamięci ogółu.

Europa straciła z powodu wojny 35 miljonów ludzi, z czego 10 miljonów pozostało na placu boju, 15 miljonów zginęło od głodu i trudów, reszta strat pochodzi ze spadku liczby urodzeń. 10 miljonów ludzi powróciło do domu z ułomnościami, jako ciężko ranni lub chorzy. Dobrobyt wielu pokoleń został zniszczony. Zwycięzcy i zwyciężeni uginają się pod ciężarem podatków i znoszą jarzmo ogromnych długów. Moralność i cywilizacja ludzkości spadły do zastraszającego poziomu. Ogrom cierpień, które wyraża ten bilans oraz konsekwencje nieobliczalne tych strat dla przyszłości narodów nakładają obowiązek na pokolenia wojenne strzeżenia młodzieży, która rodzi się do życia, od zatrucia psychicznego i moralnego, które stronnicy wojny i zasada siły starają się z coraz większą śmiałością dokonać, licząc na niestałość ludzką i zamiłowanie do przygód u młodzieży.

Zawieszenie walki w przemyśle metalurgicznym Bielska-Białej i okolicy.

Zatarg w przemyśle metalurgicznym na Śląsku Cieszyńskim z dniem 13 b. m. został zlikwidowany, jednakowoż mowy nie może o zupełnem zlikwidowaniu, czy zakończeniu zatargu, boć przecież żądania robotników nie zostały uwzględnione, a więc walka trwa dalej.

Na podstawie podpisania protokułu, proponowanego przez p. Dyr. departamentu Tadeusza Ulanowskiego, oraz na podstawie tego, iż p. Ulanowski zagwarantował robotnikom, że w dniu 16 września br. rozpoczną się rokowania i wówczas nastąpi podwyżka płac, zatarg na razie zlikwidowano. O ileby gwarancja p. Dyr. Ulanowskiego spełzła na niczem, wówczas — i to natychmiast — zlikwidujemy to zawieszenie broni i wznawiamy walkę.

Rokowania w dniu 10 b. m. trwały 11 godzin. Rezultat konferencji jest ten, że obu stronom proponowano podpisać protokuł, postanawiający:

1) Strony przyjmują do wiadomości poniżej przytoczone orzeczenie p. dyrektora Tadeusza Ulanowskiego, delegata Ministerstwa Pracy i Op. Społ.:

„Dotychczasowe warunki pracy i płacy, objęte umowami, pozostają w mocy z tem, że w dniu 16 września 1929 r. wszczęte będą rokowania obustronne na temat poprawy bytu robotników przez podniesienie płac minimalnych i stawek zasadniczych".

2) Przemysłowcy uchylają lokaut, a robotnicy przystępują do pracy we wszystkich przedsiębiorstwach w dniu 13 sierpnia 1929 r.

3) Z powodu udziału w zatargu, jako takim, żadna ze stron nie może być poszkodowaną.

4) Do pracy będą przyjęci wszyscy robotnicy. Gdyby z powodu trudności technicznych część ich nie mogła być zaraz przyjętą, nastąpi to później, jednak w przeciągu 14 dni od dnia uruchomienia zakładu.

W poniedziałek, dnia 12 sierpnia odbyła się konferencja delegatów i ogólne zebranie metalowców. Zgromadzeni przyszli do przekonania, że ze względu na wytworzoną sytuację, prowadzenie dalszej walki byłoby ciosem dla robotników, to też udzielili pełne zaufanie komitetowi do rokowań, oraz upoważnili tenże do podpisania protokułu, z tym, że z dniem 13 b. m. praca zostaje podjęta we wszystkich fabrykach.

Jakiż jest dotychczasowy wynik walki?

Musimy stwierdzić, iż zakusy przemysłowców zostały odparte, t. zn. że pomimo silnego ataku przemysłowców na zdobycze socjalne, metalowcy zorganizowani w klasowych związkach zawodowych dali porządną odprawę przemysłowcom, albowiem przemysłowcy usiłowali regulować zarobki, usiłowali odebrać zdobycze socjalne, ba! nawet za wszelką cenę usiłowali rozbić organizację, teroryzując i wyrzucając delegatów itd. itd.

Jeden z ważnych momentów jest ten, że przemysłowcy lokaut wycofują, a zatem nie polega na prawdzie to, co usiłowali wmówić władzom i publiczności, jakoby lokaut już dawno przemysłowcy byli wycofali, dlatego też bez jakichkolwiek namysłów należy się zlokautowanym robotnikom zapomoga, czyli zasiłek z funduszu bezrobocia.

Robotnicy zaatakowani przez przemysłowców, nietylko bronili się przed atakiem, lecz również walczyli i walczą o podwyżkę płac, a jaka będzie podwyżka płac, to zależeć będzie właśnie od robotników. Jeżeli robotnicy wyciągną z akcji odpowiednią naukę i konsekwencje, oraz naprawią to, co zaniedbali, to niewątpliwie wpłyną na przemysłowców, by nowa umowa przewidywała odpowiednią podwyżkę płac.

Przemysł tutejszy należy do skartelizowanych, do trustów wszystkich przemysłowych organizacji w Polsce, a walka powstała z rozkazu „Lewiatana". Nie trzeba też zapominać, że siła dobrze zorganizowanych przemysłowców jest tak wielka, że cały Rząd w bardzo wielu wypadkach staje bezradny i bezsilny wobec tych przemysłowców, karteli i trustów.

Ten oto fakt poucza nas wyraźnie, że robotnicy, o ile chcą wywrzeć nacisk na przemysłowców, muszą również tworzyć **jedną wielką, zwartą siłę,** przeciwstawiającą się ich sile.

Tylko jedna silna organizacja robotników metalowych, zorganizowana przez tychże robotników, może w chwili krytycznej stawić opór przemysłowcom. Należy wyzbyć się obojętności dla związku, należy porzucić krzykactwo i warcholstwo, a troskliwością otoczyć własną organizację, utrzymywaną z własnego grosza robotniczego. A wtedy siła robotników uwielokrotni się i żadna siła jej nie złamie.

Los nasz w naszych leży rękach. Budujmy silną organizację, a zbudujemy sobie trwałe zwycięstwo.

Niech żyje Zw. Rob. Przem. Met. w Polsce!

Metalowiec.

Wielkie Zgromadzenie ludowe w Żywcu.

W piątek, dnia 9 sierpnia br. odbyło się w ogrodzie p. Munka w Żywcu wielkie zgromadzenie ludowe. Zebrało się około 800 robotników i robotnic ze wszystkich fabryk pow. Żywieckiego, przybyło nawet około 50 robotników strejkujących z Węg. Górki.

Zagaił tow. Andrzej Pysz, do prezydjum wybrano ttow. Jana Durczaka, Borskiego i tow. Julję Pilarzową.

Referat o sytuacji politycznej, gospodarczej i sprawach zawodowych wygłosił hucznie oklaskiwany tow. poseł **Antoni Pająk.**

Następnie przemawiał tow. Pysz Andrzej, który przedłożył następującą rezolucję do uchwalenia:

„Zgromadzeni wyrażają najżywsze oburzenie z powodu prowokacyjnego stanowiska przemysłowców metalowych bielsko-bialskiego okręgu przemysłowego, który usiłują 6000 metalowców wtrącić w dno najstraszniejszej nędzy.

Zgromadzeni przyrzekają strajkującym i zlokautowanym pełne poparcie aż do generalnego strejku włącznie.

Zgromadzeni protestują jaknajostrzej przeciw wycofaniu przez Rząd ustawy o ubezpieczeniu na starość i domagają się wniesienia poprawionego projektu tejże ustawy na forum Sejmowe.

Zgromadzeni solidaryzują się w zupełności z taktyką C. K. W. P. P. S. i Centralnej Komisji Kl. Zw. Zawodowych i wyrażają im pełne zaufanie, jak również Z. P. P. S. i tow. posłowi Pająkowi składają podziękowanie za ofiarną pracę dla dobra ludu pracującego.

Zgromadzeni potępiają Be-be, która jest w całości odpowiedzialną za niesłychane rozpasanie się obszarników i kapitalistów".

Rezolucję uchwalono jednomyślnie. Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" i okrzykami przeciw jedynce zakończono zgromadzenie, jakiego dawno w Żywcu nie było.

Klęska Generalnej Federacji Pracy w Węg. Górce.

W niedzielę, dnia 7 sierpnia br. zwołała Generalna Federacja Pracy (faszystowska) wiec publiczny do Węg. Górki.

Na wiec ten wysłały czarne koszule faszystów sanacyjnych uciesznego chłopa w postaci p. Kostrzewy z Katowic. Chłopisko to trzęsło się ze strachu aż litość brała każdego ze zgromadzonych i temu też zawdzięczać może, że zebrani nie sprawili mu według recepty p. Sławka porządnego lania.

Wielka sala Kółka Rolniczego zapełniła się strejkującymi metalowcami, którzy mimo wykręcań p. Kostrzewy wybrali swoje prezydjum, składające się z samych starych, wypróbowanych towarzyszy. Udzielono głosu sanacyjnemu apostołowi, który w niefortunny sposób, operując komunistycznem hasłem jednolitego frontu, usiłował przekonać robotników o dobrodziejstwach faszystowskiego raju. Brednie swe nie mógł dokończyć, bo robotnicy mu na to nie pozwolili. Ośmieszony przez robotników ttow. Dziedzica, Szczotkę, Lazara, Klimka i innych stracił zupełnie rezon i siadł jak zmyty pudel na krześle.

W międzyczasie przybyły z Żywca tow. **Piątkowski** wygłosił referat przeciw faszyzmowi. Wywody jego nagrodzili zebrani rzęsistemi oklaskami, dźwigając go na rękach w górę.

W entuzjastycznym nastroju, odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru“ zakończono zgromadzenie. Za tarczą policji osóbka wysłannika faszystów znalazła bezpieczne schronienie.

Taką klapą generalną skończył się występ generalny Generalnej Federacji Pracy.

Na bzdurstwa, które p. Kostrzewa wypisuje w „Polsce Zachodniej“ na tow. Piątkowskiego, odpowiadać nie myślimy, — byłoby to poniżej naszej godności. Żaby sanacyjne dawno już przestały nam imponować. Uczestnik.

Korespondencje.

CHYBIE. „Radość życia“ objawia się od kilku dni wśród mieszkańców Chybia, Mnichu i okolicy, z powodu powrotu na folwark w Mnichu dzierżawcy ośrodka niejakiego Czajkowskiego, wyrzuconego z tamtąd przed kilku tygodniami przez organa sądowe i policję. Człowiek, o ile go jeszcze człowiekiem nazwać można, był przez sześć lat postrachem dla mieszkańców Mnichu, który kpił sobie z zarządzeń władz, i dawał rażące przykłady, jakim obywatel być nie powinien, grożąc wokół wszystkim rewolwerem, miał wreszcie — po upływie terminu dzierżawy — opuścić folwark, którego obszary przeznaczone były do parcelacji. Z przyczyn dla ludności niewiadomych, musiały władze powiatowe skapitulować i Czajkowski wrócił z tryumfem do swojej dotychczasowej siedziby. Aby nie spotkać się z nieukrywaną „sympatją“ miejscowej ludności, jest Czajkowski strzeżony przez organa policyjne. W tej sprawie odbyło się zgromadzenie publiczne w niedzielę, dnia 11 sierpnia b. r. Zgromadzenie miało się odbyć pod gołem niebem. Ze względu jednak, że Starostwo na zgromadzenie pod gołem niebem nie zezwoliło, musiano zgromadzenie odbyć w gospodzie p. Marmura w Chybiu. Po krótkim przemówieniu tow. Macheja uchwalona została następująca rezolucja:

„Ludność pracująca — robotnicy przemysłowi, rolni i małorolni — zamieszkali w Mnichu, Chybiu i okolicy, — od sześciu lat musiała znosić nieludzkie traktowanie jej przez dzierżawcę folwarku Mnich niejakiego Czajkowskiego. Wykazał on niejednokrotnie brak kultury i wychowania nietylko wobec tubylczej ludności pracującej, ale niejednokrotnie dawał także gorszące przykłady nieposzanowania prawa i władz państwowych. Tylko dzięki bezprzykładnej cierpliwości ludności miejscowej i niezrozumiałemu stanowisku czynników miarodajnych wobec wybryków Czajkowskiego, mógł on siedzieć spokojnie przez tyle lat na Śląsku. Cierpliwość tą okazywała ludność w nadziei, że przecież to niegodne traktowanie jej skończy się w jakimś określonym czasie.

Ostatecznie nadszedł czas, że powołany do przeprowadzenia parcelacji Urząd Ziemski przystąpił do realizacji przyrzeczeń danych ludności, to jest do przeprowadzenia parcelacji folwarku Mnich i wyrzucenia Czajkowskiego z zajmowanych zabudowań. Tymczasem po upływie kilkunastu zaledwie dni, Czajkowski wprowadził się z powrotem do folwarku wygrażając wszystkim, że on tylko będzie na Mnichu i okolicy panem, a wójt miejscowy będzie jego sługą.

Ludność, która nie zna sporów pomiędzy Czajkowskim a miarodajnemi czynnikami, jest niezmiernie oburzona z powodu tej prowokacji, zwraca władzom uwagę na następstwa, jakie spowodować musi stosowanie tego rodzaju podwójnej miary zarządzeń w stosunku do obywateli jednego i tego samego państwa. Wobec tego zgromadzeni dnia 11 sierpnia 1929 roku obywatele Mnicha, Chybia i okolicy podnoszą uroczysty protest przeciw dalszemu pobytowi Czajkowskiego w Mnichu i żądają stanowczo usunięcia go z Mnicha i wykończenia rozpoczętych już prac parcelacyjnych i nadania ludności ziemi, która się jej od dawna należy“.

Rezolucja ta została przyjęta jednogłośnie, jakkolwiek w zgromadzeniu brali udział obywatele różnych ugrupowań politycznych.

Nie możemy tu pominąć komicznego wystąpienia agitatora naszych „piastuszków“ niejakiego p. Paszka, który przyszedł na socjalistyczne zgromadzenie agitować, aby ludzie przyszli także na ich zgromadzenie, które miało się odbyć we czwartek dnia 15 sierpnia. Czasem — na Katzenjammer — i musztarda po objedzie smakuje. Lecz jakże to w takim razie jest z tem zaufaniem chłopów do „piastowo-sanacyjnych“ przywódców na Śląsku?

Piękny przykład.

Zw. Zawodowy Rob. Przemysłu Spożywczego — Sekretarjat Okręg. w Bielsku złożył na cele oświatowe T. U. R. cały dochód z wolnej zbiórki w kwocie zł. 87.13, urządzonej podczas uroczystości odsłonięcia swego sztandaru w dniu 25/VIII 1929 r. w Bielsku. Ofiarodawcom składamy niniejszem serdeczne podziękowanie.

Równocześnie poczuwamy się do miłego obowiązku złożenia takiegoż samego podziękowania Zw. Zaw. Rob. Przem. Włóknistego w Bielsku za ofiarowaną na ten sam cel kwotę zł. 125, jakoteż Zw. Zaw. Rob. Przem. Metalowego w Bielsku za kwotę zł. 100.

Sekretarjat Okręgowy T. U. R.
w Białej.

Odpowiedzi Redakcji.

Holczak Wiktor, Cieszyn — Pośpiech Fr. K. Sztuła, Pruchna: Nr. 31 został skonfiskowany, co do N-ru 32 znajdziecie objaśnienie w artykule.

Komunikat.

Sprawozdania z odsłonięć sztandarów Zw. Zaw. Rob. Przem. Spożywczego w Bielsku i Miejscowego Komitetu P. P. S. w Kętach zamieścimy w następnym numerze naszego pisma.

Na fundusz prasowy.

Komitet wiejski P. P. S. Pisarzowice 5 zł., tow. Olma Józef z Hałcnowa zł. 2, tow. Roman Nowak z Andrychowa zł. 3 i wzywa następujących towarzyszy do złożenia takiej samej sumy: Babińskiego Michała, Nideckiego Jana, Silbermana Leopolda.

Tow. Piotr Kierczak złożył 1 zł. i wzywa następujących tow. tow. do złożenia takiej samej kwoty: Pękalę Józefa, Bełdzińskiego Czesława, Pająka Józefa, Nideckiego Ludwika, Polaka Stanisława.

Komitet P. P. S. w Andrychowie składa 13 zł. i wzywa do złożenia takiej samej sumy **Komitet P. P. S. w Wadowicach.**

Gluza Ludwik składa na fundusz prasowy zł. 5 i wzywa do złożenia takiej samej kwoty tow. tow. Łaciaka Jana i Hassuka Rudolfa, kotlarzy z Parowozowni w Dziedzicach.

Tow. sekretarz Wojciech Hereda składa na fundusz prasowy zł. 5 i wzywa do złożenia takiej samej kwoty tow. sekretarzy Rosnera, Mędrzaka i Żertkę.

Nadesłane.

Zapisy do Szkoły Przysposobienia Kupieckiego w Bielsku

odbędą się w dniach 30 i 31 sierpnia 1924 r. od godziny 9—12 przed południem w kancelarji S. P. K. w gmachu Gimnazjum polskiego, sala l. 126. Do zapisu należy przedłożyć: świadectwo ukończenia 7 klas szkoły powszechnej lub świadectwo ukończenia 3 klas szkoły ogólnokształcącej, metrykę chrztu i świadectwo szczepienia ospy.

Dr. med. Wacław Lipszyc-Lipski
specjalista chorób nerwowych i wenerycznych z dniem 17 bm. wyjechał na urlop wypoczynkowy. Wznowienie ordynacji w połowie września br.

POWIATOWA KASA CHORYCH w BIAŁEJ.

Dyżury lekarskie

w niedziele i święta
w wrześniu 1929.

W niedzielę, dnia 1 września:
Dr. Sroczyński, Biała, Rynek 12, tel. 1116

W niedzielę, dnia 8 września:
Dr. Gerstenfeld, Biała, ul. Główna 19, Nr. tel. 2726.

W niedzielę, dnia 15 września:
Dr. Gross w Białej, budynek Pow. Kasy Chorych, tel. 1891.

W niedzielę, dnia 22 września:
Dr. Jampel w Białej, ul. Główna 20. tel. 1901.

W niedzielę, dnia 29 września:
Dr. Klus, Biała, pl. Ratuszowy (Strażnica pożarna).

Dyżury lekarskie rozpoczynają się w niedziele i święta rano o godz 7-mej i trwają do godz. 7-mej rano dnia następnego.

Ubezpieczeni w razie nagłego wypadku winni wezwać do chorego lekarza dyżurnego.

Nr. telefonu Kasy Chorych 1890.

Redaktor odpowiedzialny Ernest Rozmus w Białej. — Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku.